

**Poznań**, 4 stycznia. Szanowny obywatelu z Pałuk, który pierwszy rzucił przed rokiem myśl obchodu tysięcnej pamiątki Piastów, przesyła nam obecnie w kwestyi tego obchodu pismo następujące:

„Sprawa obchodu tysięcznej rocznicy Piastów nie na zbyt pomyślny czas trafia w roku obecnym; dla tego też chociaż prywatnie może wielu nad nią rozmyślało i rozmyślają, w dziennikarstwie polskim nie była uwzględniona dosyć, ani gruntownie rozebrana. W Wielkiem Ks. Poznańskiem w czasie jej ukazania się, zajmowała umysły wszystkich poruszona na sejmie berlińskim ważna kwestya językowa, która, dotychczas nie rozwiązana, słusznie we wielkiej mierze zatrudniała się nasze czasopisma. Dalej wypełniały czas ubiegłego lata i jesieni interpelacya posła Niegolewskiego i okazanie czci i wdzięczności narodowej tak wszystkim naszym deputowanym, jak znów szczególnie Władysławowi Niegolewskiemu i śp. Gustawowi Potworowskiemu. Przy tak ważnych sprawach, nie dziwnego, że mało pozostało sposobnych chwil do rozważania kwestyi obchodu kruszwickiego: teraz jednak, kiedy większa część tamtych załatwiona, wróćmy się do przeszłości naszej, do Piastów; ażeby zawczasu obmyśleć i urządzić sposób skutecznego tej uroczystości i pamiątki.

„W Nadwiślaninie kilka odezwało się w tej mierze doradczych głosów pochwalających i popierających w ogóle korespondencyą Wiarusa z Pałuk w numerze 58 tego pisma. Zaleca w niej usypianie mogiły nad Gopłem, a powstaje na projekt Lelewela. Przecież „de mortuis nil nisi bene”; a zdaje mi się, że czeigodny Wiarus pożałował już nas i poszedł święcić z Piastami uroczystość, której nie ma końca.

„W Dzienniku Poznańskim jeden tylko głos słyszeliśmy: pana Z. G. z pod Żerkowa, ostatnią razą w nrze 256, który proponuje odłożenie uroczystości do roku 1863 zalecając usypianie mogiły w Kruszwicy i odprawienie żałobnego nabożeństwa za duszę królów naszych. Jeżeli obecnie występuje przeciw temu projektowi, to zdanie to nie tyle jest mym własnym sądem, który młody i niedoświadczony, jak raczej zestawieniem zdań kilku mi znomych obywateli i księży, z którymi w tym względzie mówić mi przyszło.

„Pan Z. G. nasamprzód powiada słusznie, że wszyscy uznajemy konieczność uświetnienia tej pamiątki; a powtóre ogłaszamy się za meżami, którzyby tą narodową sprawą pokierowali. Uznajemy jednakże nadto zasługę w tém Lelewela, który pierwszy spowodował podniesienie tej kwestyi; gdyby bowiem nie jego dzieła, jego gruntowne badania dziejów Piastów, pewnieby nikomu z nas nie była się myśl podobna nawinęła. On zatem pierwszym, honorowym, że tak rzekę, przewodnikiem winien być w tej uroczystości; do jego serdecznego projektu powinniśmy się ile możności zastosować. Gdy jednak jego obecność tu jest nie podobną, nie podobny czynny udział, w pośród nas oglądać się musimy i szukać kierowników.

„Znana nam wszystkim powaga naszego arcybiskupa, i nie chcemy wątpić o jego patriotyzmie i dobrych chęciach; cenimy wielkie zasługi sędziwego generała Morawskiego: zgadzamy się z panem Z. G., że ci meżowie właśnie mogliby tą ważną uroczystością pokierować. Zdaje się jednak, że pan Z. G. pominął meża, którego powaga i

znaczenie także wielkie u nas; który również ważne około sprawy publicznej położył zasługi; który i na polu piśmiennictwa naszego nie szczędzi swych starań. Mówię tu o panu Działyńskim: chociaż przyciśniony wiekiem i cierpieniem, pewnie nie odmówi naszym prośbom i pokieruje staraniami naszymi: w nim pokładamy nadzieję, że potrafi tę sprawę do pomyślnego doprowadzić końca.

„Pan Z. G. zaleca dalej w korespondencyi swęj odłożenie uroczystości do roku 1863, w którym ją wspólnie z Czechami i Morawianami obchodzić będziemy mogli; którą to radę także redakcyja Dziennika Poznańskiego pochwała. Bez wątpienia: wspólny taki obchód kilku słowiańskich narodów, pamiętniejszy byłby i miłszy, tak Czechom i Morawianom jak i nam. Przecież, oni obchodząc będą tylko pamiątkę zaprowadzenia religii chrześcijańskiej; u nas połączona przytém pamiątką specjalnie narodową; pamiątką przyścia do władzy Piastów, długiego rodu królów sławnych, jakim pewnie mało który naród poszczycić się może. Zdaje nam się, że w takim równoczesnym obchodzie pamiątki Piastów straciłaby, zeszlaby do drugorzędnej naczynia. Prócz tego wiadomo nam, że r. 1862 przypada w Rosyi tysięczna rocznica przyścia na tron Ruryka. Nadwiślanin wspomina w korespondencyi swęj z Wielkopolski w nrze 104, o uroczystości, którą z tego powodu zamierzają urządzić w Nowogrodzie i nadmieniam, że tamże ma być wystawiony wspólny pomnik. Czyż więc pozwolimy Rosyanom wyprzedzić nas? Czyż nie obrazimy cieni Piastów, gdy ich odwieczni antagoniści wprzód będą uczczeni od swego narodu, niżli oni od nas? Czyż wreszcie niechętni nam utrzymywać nie zechcą, że obchód nasz będzie tylko naśladowaniem czeskiego lub całe Rurykowego? Dla tego, chociażby rocznicę zaświatania religii chrześcijańskiej odłożyć przyszło do roku 1863, nie odkładajmy tak długo uroczystości Piastów. Może Bóg dozwoli doprowadzić ją do skutku w roku nadchodzącym; jeżeli nie, czekajmy wtedy jeszcze dwa lata.

„W końcu kilka słów o sposobie obchodu. Chociaż nie będzie tak świetny, byleby był liczny, powszechny, byleby był przed Nowogrodzkim! Pomnika zaiste piękniejszego i trwalszego nie zaprojektuje nad ten, który pan Z. G. zaleca tj. mogiłę nad Gopłem. Ta przetrwać może wieki i stanie się niezawodnie tak sławną jak Kościuszkowska. Dla czego jednak nabożeństwo ma być żałobne? Dla czego nie solenne, jak je Leleweł projektuje? Nie zbyt rażące wprawdzie nasze obecne położenie; jednakże nie teraźniejszość święcić zamysłamy, lecz przyszłość naszą wielką i świetną. Przy obchodzie tysięcznego jubileuszu naszych dziejów, zdaje nam się, nie „Requiescant” powinien zaśpiewać celebans, lecz „Benedicamus Domino”. Niechaj więc ofiara nie będzie żałobną „za królów naszych, za Piastów”, lecz błagalną „do królów i świętych patronów naszych”, ażeby z wysokości niebios rzadzić nami i wspierać nas chcieli w naszej doli.”

JKMość raczył przyjmować dnia 2 stycznia przed południem o godzinie 11 na zamku Sanssouci w obecności JK. Wysokości następcy tronu ministerstwo stanu. JKMość mówił nasamprzód głęboko wzruszony o ciężkiej stracie, jaką spotkała dom królewski i ojczyznę, a wzmiarkowawszy w rozczulających słowach o wielkich i szlachetnych

zaletach monarszych w Bogu spoczywającego Króla Fryderyka Wilhelma Czwartego, wezwał ministrów, wyrażając zaufanie do ich gorliwości i przywiązania, ażeby i na dal w wytrwałej wierności jako radcy korony urząd swój sprawowali, i raczył przyjąć przez podanie ręki w miejsce przysięgi i z odwołaniem się na przysięgę urzędniczą, zobowiązanie i homagium ministrów przy Swém wstąpieniu na tron.

Berlin, 3 stycznia. Dwór królewski przywdział wczoraj żałobę na trzy miesiące z powodu śmierci Jego Królewskiej Mości króla Fryderyka Wilhelma IV.

— Król i królowa, jako też książę następca tronu z dostojną swą małżonką i inni książęta i księżniczki domu królewskiego rezydować będą, aż do spuszczenia do grobu zwłok zmarłego króla, w Poczdamie i dopiero po dopełnieniu tego obchodu powrócą do Berlina.

— Wczoraj w południe składała załoga tutejsza po rozmaitych placach publicznych przysięgę na wierność nowemu królowi.

— Obecnie panujący monarcha wstąpił na tron pod nazwiskiem Wilhelma. Mówią tu, że król Wilhelm przy rozpoczęciu swych rządów wyda ogólną amnestyę, zamianuje nowych członków do izby panów, obsadzi posadę ministerstwa domu królewskiego itd. O ile pogłoski te są uzasadnione, pokaże to bliska przyszłość.

— Przedwczoraj odbyła się rada ministeryalna, która trwała od godziny 11 przed południem do trzy kwadranse na czwartęj z południa.

— Książę angielski Alfred wyjechał do Gotha. Panujący książę gotajski, rodzony brat małżonka królowej Wiktorii, naznaczył księcia Alfreda następcą po sobie.

— Zgasły w Bogu król Fryderyk Wilhelm IV, który wczoraj z rana o godzinie 12 minut 40 zgasł, stracił na kilka godzin przed śmiercią zupełną przytomność. Umarł w postawie siedzącej. Przy śmierci jego byli obecni wszyscy członkowie rodziny królewskiej, również W. księżna wdowa i W. książę Wilhelm meklembursko-szweryński, książę Hohenzollern, ministrowie Auerswald i Bernuth, prezydent najwyższego trybunału Uhden, tajni radcy Illaire i Obstfelder, rosyjski pełnomocnik wojskowy hr. Adlerberg i najwyżsi urzędnicy dworscy.

— Jeden z tutejszych korespondentów do Gazety Kolońskiej daje następującą charakterystykę obecnego wiceprezesa rejencyi poznańskiej: „W miejsce pana Mirbacha mianowany dotychczasowy nadradca rejencyjny Rothe w Kwidzynie odjechał już do Poznania. Już w roku 1829 był obecny wiceprezydent Rothe jako referendaryusz pełnomocnikiem rejencyjnym przy wylewie Wisły i nieprzyjął wówczas orderu ofiarowanego mu w nagrodę, a później posady nadburmistrza miasta Gdańska. Już od przeszło dwudziestu lat miał on przybyć do Poznania, wstąpił w r. 1848 w nowo utworzone ministerstwo handlu, kierowane najprzód przez pana Patowa, później przez Mildego, następnie był członkiem jako zastępca zamordowanego generała Anerswalda niemieckiego zgromadzenia narodowego w Frankfurcie na Menem i bawił od roku 1849 w Kwidzynie. W przeszłym roku naznaczony był na prezesa rejencyi gumbińskiej, przyjął jednakże obecnie trudne położenie w Poznaniu.”

## PE-KING.

Wzięcie jednej z największych stolic na świecie, z którą może tylko sam Londyn co do rozległości spółzawodniczyć, wzięcie takiego miasta przez drobną siłę kilkutyśięcy żołnierzy, pozostanie na zawsze jako zadziwiający czyn w naszych dokonanych czasach, a do tego niedający się nawet co do ważnych następstw ocenić.

Ciekawość europejska jakżeż czuje się podniecona przez to zdobycie Pekingu! lecz zanim nadejdą dokładniejsze sprawozdania i opisy od korespondentów należących do wyprawy, zdaje nam się, że sprawimy przyjemność czytelnikom, jeżeli podamy z różnych, choć nielicznych źródeł, opis tego miasta tak sławnego, a tak nieprzystępnego dla cudzoziemców. Najdokładniejsze wiadomości pochodzą od Rosyan mających od r. 1727 przywilej utrzymywać duchowną misyję w Pekingu. Członkowie tej misyi odnawiający się co lat dwanaście, mają obowiązek robić naukowe badania: wertują zatem dokumenta chińskie, zbierają szczegółowe wiadomości o każdym przedmiocie, i piszą rozprawy o tém co widzieli lub słyszeli. Jeden z tych misyonarzy, archimadryta Jacek Wiszuryński, przebywający w Chinach od r. 1807 do 1821 wydał najznaniejszą książkę o Pekingu. Nowy zbiór Memoryałów tworzący dwa tomy, ogłoszony został w Rosyi w latach od 1831 do 1857 i przełożony na niemieckie 1858 r.

Nazwa Peking nie jest to rzeczywiście imię własne; znaczy bowiem rezydencyę północną; jakoż wiele innych miast nosiło je w rozmaitych okresach historii chińskiej. Podobnie i dzisiejszy Peking miał różne nazwy w ciągu wieków; dla tej samej przyczyny była i rezydencya południowa Nanking, i rezydencya wschodnia Tanking; i rezydencya zachodnia Si-King, których położenie zmieniło się. Pod cesarzami z dynastyi Tang, miasto Tai-yuan było Pe-

kingem, czyli rezydencyą północną. Z dwudziestu trzech dynastyi panujących w Chinach bądź na całym państwie, bądź na części, pięć tylko dynastyi, to jest Liao, King, Yuan, King i Tsing dziś panująca, miało stolicę w dzisiejszym Pekingu. W głębokiej starożytności stało na tém miejscu miasto, którego władcy byli lennikami cesarzów chińskich, a które wcielone było do ogółu państwa przez cesarza Szi-Hoang-ti na 22 lat przed Jezusem Chrystusem.

Około roku 936 naszej ery, Tunguzowie z pokolenia Szitan, odjęli wielki kawał północnych Chin słabej dynastyi panującej w tym czasie, a w r. 938 pierwszy cesarz z tego plemienia zdobywczyni Tunguzów, założył tam, gdzie dzisiejsze miasto leży, lub w niedalekiej okolicy, swoje południową rezydencyę, nazwaną z tej przyczyny Nankinem. Od tego plemienia Szitan poszła nazwa Kitaj, lub Kataj, wprowadzona do Europy przez sławnego podróżnika Marko-Polo. W ciągu jedynastego stulecia, Szitanowie zostali wypędzeni przez inne plemię tunguskie zwane Czurczuk lub Dżurdzi. Ci ostatni południową rezydencyę swoich poprzedników zamienili na rezydencyę zachodnią, Siking, co trwało aż do r. 1151, w którym czwarty ich cesarz przeniósł się tam z swoim dworem i nadał miejscu nazwę rezydencyi środkowej Czung tu. W r. 1215 Dżengiskan zdobył szturmem Czung tu, a w 1260 jeden z jego następców Kublay, głowa dynastyi mongolskiej Yuan, założył tam swoje rezydencyę. We trzy lata potem zbudował sobie w odległości pół mili, inną stolicę, której gruzi widzieli jeszcze za dynastyi Ming panującej w zeszlęciu stulecia. Nowa ta stolica dostała nazwę Taitu (wielka rezydencya). Założyciel dynastyi Ming obaliwszy panowanie mongolskie i przywróciwszy jedność w państwie po pięciowiekowych podziałach, nie chciał mieszkać w dawniej stolicy przybyszów i ciągle rezydował w Kian-ning; lecz w 1421 r. drugi jego następca Czing-tsu, znowu przeniósł na północ siedzibę rządu, i od tej daty stolica prowincyi, Pe-czi-li,

dostała miano Pekingu, czyli rezydencyi północnej, gdy przeciwnie dawna stolica Kian-ning opuszczona przez cesarzów z dynastyi Ming, otrzymała nazwę Nan-King, czyli rezydencyi południowej, i do tej chwili ją nosi. Te osobliwe przemiany nazw zasługiwały na wzmiankę, bez czego niemożnaby dobrze zrozumieć dziejów tego Niebieskiego państwa. Mongołowie nazywali Peking Chanu-baigassun, co znaczy miasto cesarskie i odpowiada nazwie Kam-balu przytoczonej przez Marko-Polo.

Cesarz Czing-tsu otoczył nową swoją stolicę olbrzymi murami istniejącymi podziśdzien, lecz niezdolnymi obronić jej od drobnej garstki Anglo-francuzów. Tenże cesarz dał jeszcze stolicy swojej tytuł: Szun-tian-fu (gród niebu posłuszny), który ona dotąd zachowuje. Pod dynastyi Ming, wybudowano wielkie południowe przedmieście otoczone osobnym murem. Wiadomo z dziejów jak ostatni cesarz Ming runął pod napadem trzeciego pokolenia tunguskiego Manchu i od tej chwili siedzi na tronie chińskim manczurska dynastya Tsing.

Miasto Peking rozciąga się na wklęsłej i piaszczystej płaszczyźnie, nieobejrzanej okiem, szczególnie od strony wschodniej i południa, lecz od zachodu i północy opasanej łańcuchem wzgórków, a od północnego wschodu górami dzielącymi Peczelię od Mandżurii. Patrząc ze szczytu wzgórz Peking wydaje się jakby leżał pośród gęstego boru, ponieważ wieś, świątynie i cmentarze otaczające stolicę mają pełno drzew wielkich i liściastych. Pod samym Pekinem niema żadnej spławnej rzeki, miasto zasilane wodą sprowadzoną sztucznie urządzonej kanałami; za to dwie wielkie rzeki Hoen-ho i Pei-ho, tak często wspomniane po gazetach od roku, płyną o dwie mile od stolicy. Na Hoen-ho stoi przepysny most marmurowy zbudowany w r. 1189 i opisany przez Marko-Polo, a w jeograficznej księdze chińskiej Kuang-yu-ki policzony między ósmy cud tej stolicy.



— Austriacki generał hr. Huyn przybył przedwczoraj wieczorem w towarzystwie majora Binder z Wiednia dotąd, jak wiadomo ma on brać udział jako komisarz austriacki w konferencji, która nad tak zwanym projektem wyrcburskim dotyczącym się zmiany związkowego prawa wojskowego tutaj się odbędzie. Prusy reprezentować będzie w tej konferencji szef sztabu generalnego armii, generał porucznik Moltke. Hrabia Huyn oddał już wizytę austriackiemu posłowi przy dworze tutejszym, hr. Karolowi, ministrowi wojny Roon i generałowi Moltke. Konferencja tylko podobno kilka dni potrwa.

— Gazeta Kolońska pisze: Listy prywatne odebrane tu z Paryża brzmią bardzo po wojennemu. Doświadczeni jednakże politycy są tego zdania, że wojny się uniknie z dwóch powodów, raz że zanadto jest przewidywana, a tylko rzeczy nieprzewidywanych obawiać się należy, powtóre, że cały świat jest przekonany, iż przyszła wojna nie da się ograniczyć, jak poprzednia, a więc wszystkie mocarstwa, nie chcąc być uwikłane w nią, dokładać będą całej usilności, aby zapobiedz jej wybuchnięciu.

— Deutsche Zeitung donosi, że tych dni na rekwizycję sądu zamiejscowego przetrząsnęto mieszkanie radcy policyjnego Niederstettera z Poznania, który od czasu zawieszenia go w urzędzie przemieszkuje w Berlinie.

Szczecin, 2 stycznia. Dziś załoga tutejsza złożyła przysięgę wierności J. K. Mości królowi Wilhelmowi I. Naprzód odebrano od Niemców przysięgę po niemiecku, potem od Polaków po polsku.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 grudnia. Kuryer Warszawski i Gazeta Warszawska, dawnego trzymając się obyczaju, podają w dzisiejszych numerach swoich obszernie sprawozdanie z upływającego roku, na krajowej wszelako, jak zwykle, ograniczając się kronice. Gazeta Codzienna wstrzymuje się od takiego streszczonego obrazu, który w danych stosunkach, rzeczywiście w czczy formalizm zmieniać się musi z uwagi, że właśnie o tym wszystkim co godne uwagi lub pamięci, pisać tu nie wolno.

Ze sprawozdania Gazety Warszawskiej wyjmujemy ogólne jej uwagi nad literaturą krajową w upłynionym roku.

„Przeciąg jednego roku,” powiada, „zbyt krótką jest chwilą w duchowym życiu narodu, aby zeń stanowczo wyrokować można o kierunku oświaty, o charakterze i dziejowym znaczeniu jego literatury; daje on tylko raczej wskazówki, niewyraźne kontury tego, co dopiero z postępem lat nabierze stanowczego kolorytu, okaże wartość swoją nie już względnie do jednej oderwanej chwili, ale do całego pasma duchowego rozwoju narodu. Są wprawdzie takie lata, co starczą za całe wieki, dają początek nowemu kierunkowi ludzkiego ducha, nieznane przedtem otwierają mu drogi; lecz rzadkie to fenomena, bo ludzkość zazwyczaj długich lat cierpienia i pracy potrzebuje, aby urzeczywistnić to, co geniusz w jednej krótkiej wypowiedział chwili. Ostatnich lat kilka śmiało można nazwać latami literackiego letargu; widoczne tu odrętwienie; wielowładna powieść zagarnia tu wszystko, zdaje się prawie głosić światu, że skupia w sobie wszystko, co tylko dla ducha ludzkiego potrzebne, że w niej jest życiodajna narodu krynica. I było tak w istocie, i naród przez lat kilka czytał same powieści i zajmował się losem przeróżnych, najdziwniejszych bohaterów. Umilkła poezja, historia skryła się w zaciszu archiwów, inne zaś gałęzie wiedzy słabe tylko życia dawały oznaki. Względnie do owego czasu, rok dogorywający obecnie, jakkolwiek nie wydał nic nadzwyczajnego, nic coby wstrząsnęło duchem, w wyższe porwało go sfery; za dobry uważać jednak należy, jest to bowiem rok otrząśnięcia się z samowolnie narzuconej literackiej hegemonii, rok pewnego spowaźnienia ducha, z lekka już wskazujący, że ogół

w utworach literackich zaczyna czegoś więcej szukać niż zabawy. Pod takim wpływem literatura nasza nabierze prawdziwego życia, a zwróciwszy się do rodzinnych pierwiastków, stanie się rzeczywistym wyrazem narodowego ducha, odwzoruje uczucia jego i myśli, genialnym słowem wypowie to, co w głębi jego serca się kryje. Stagnacy zapadł do bezbarwnych powieści i w ogóle do utworów tak zwanej lekkiej literatury, a obudzając się przeciwie do dzieł poważnych, historycznej lub socjalnej treści, pragnienie nauki, objawiające się dobitnie w licznych zgromadzeniach na naukowe prelekcje, oto są błogie dary, które nam przyniósł rok 1860, i z przyczyny których uważamy go za szczęśliwy, pozwala bowiem mieć nadzieję, że na takich rozwijając się podstawach literatura nasza pełną będzie samoistnej siły, moralnego zdrowia i życia. Sam on więc w sobie oderwanie wzięty, nie jest wcale bogatym, ale jako zawiązek, jako ziarno przyszłości, pełen jest znaczenia i wagi.”

Pod koniec znowu działu literatury powiada Gazeta: „Streszczając ogólny ruch literacki kraju, wyznajemy z radością, że koło czytelników rozszerza się znakomicie, wydawnictwo książek polskich wzrasta, czego najlepszym dowodem nietylko pomnażająca się u nas liczba księgarni i drukarni, ale i tworzenie nowych po miastach prowincjonalnych, a nawet i odleglejszych. Zwiększony odbył na książki wywołuje naturalnie kwestyą tanioci wydawnictwa choć na polu teorii spór to jeszcze nierozstrzygnięty: Ohryzko i Wolff w Petersburgu, Huzarowski w Żytomierzu, w praktyce starają się okazać, że można książki u nas po znacznie niższej od dotychczasowej sprzedawać cenie. Nie możemy tu również pominąć widocznie objawiającej się troskliwości o oświatę ludu prostego. W ogóle, przyznać możemy, iż wiele spotkaliśmy sumiennych pracy, wiele obywatelskiej gorliwości o podniesienie oświaty w kraju, co przy widocznym zwrocie do rzeczy poważnych, przy wzrastającym zamiłowaniu do nauk daje nadzieję, iż w przyszłości wszystkie gałęzie wiedzy samoistnie u nas zakwitnąć mogą i że do wielkiej skarbnicy nauk, którą dziś głównie wzbogacają pracownicy Zachodu, dorzucim kiedyś może i własną naszą pracę zdobyte plony.”

Zamykając cały swój rzut oka na kronikę krajową w roku ubiegłym, znajduje Gazeta powód do równie pocieszających uwag. Powiada ona:

„Skończywszy ten przeciąg faktów spełnionych, w których staraliśmy się więcej badać ich ducha i znaczenie jak zgromadzić ich liczbę, stawiliśmy sobie pytanie, czy rok, dogorywający za godzin kilka, policzyć mamy do tych co białą kreską w dziejach rozwoju społeczeństwa znaczyć się będą, czy do tych, którym czarne godło przeznaczone. I nastąpił rachunek sumienia, ścisły, ścisłszy jak go tu podać mogliśmy, i z tego rachunku wypadło, że rok ten pomiędzy dniem dobrze zasłużonemu społeczeństwu naszemu Sprawiedliwość Najwyższa zapewne policzy. Nie optymizm żaden tym wnioskiem kierował, nie marzycielskie rozmiłowanie w tém co się stało, ale surowe, bo na faktach oparte odpowiedzi. Badając szczegół po szczególe, ujrzeliśmy, że stan nasz moralny podniósł się. Ujrzeliśmy naprzód stare poszanowanie do świętej wiary przodków, objawione niebyszą nigdy obfitością ofiar na Domy Pańskie. Ujrzeliśmy spoważnienie ogółu, wejście w siebie, rozagę; nie tylu już jak kiedyś pomiędzy nami życie swe uważa za karnawałowe zapusty, zapominając, że po nich ciężki post przychodzi. Ujrzeliśmy marnotrawstwo ustępujące coraz bardziej przed rzadnością i oszczędnością rozumną. Ujrzeliśmy wzmagające się zamiłowanie i uszanowanie pracy, popęd ku kształceniu, poczucie potrzeby wytrwałości i hartu. Za punkt porównania służyły nam niedawno upłynione lata, w których przy podobnym jak dziś zajęciu, stawialiśmy sobie nieraz też same pytania, nie śmiejąc odpowiedzi na nie otrzymanej powtórzyć. Dziś przeciwnie, z pociechą a z sumieniem w sercu możemy to zrobić. Nie mówimy tu, by

rok mijający nie zostawił wiele, nader wiele do zrobienia; jak człowiekowi pojedynczemu tak społeczeństwu całemu nie wolno być zarozumiałym. Ale to zdaje się nam widocznym dla każdego, żeśmy nie zmarnowali czasu, żeśmy potrafili posunąć się krok przynajmniej naprzód ku temu, co nazywamy cywilizacją prawdziwą, światłem ożywczym, chrześcijaństwem.”

— Polski teatr w Wilnie przedstawiał w ostatnich trzech miesiącach następujące nowo-wyuczone opery lub komedye: Halke, Domy polskie, Dla miłego grosza, Majątek albo Imię, Dzieje serca, Wieniec grochowy, Szlachectwo duszy, Więzy.

Projektowane w Kamieńcu Podolskim Towarzystwo lekarskie zostało przez rząd zatwierdzone.

— Dnia 23 grudnia zakończył życie w Romanowie na Wołyniu, Janusz hr. Iliński, syn rosyjskiego senatora Ilińskiego. Zmarły Iliński obdarzony był od natury wielkim zmysłem artystycznym i muzycznym, który wszelako na cudzoziemskim tylko rozwijał polu. Był on jednym z niepociesznych, ale chwala Bogu niknących już typów zfrancuziałego magnata wołyńskiego. Muzyki uczył się u sławnych mistrzów Bethovena i Saliergo i zostawszy czynnym członkiem wiedeńskiego konserwatorium muzycznego, robił w swoim czasie furorę jako kompozytor, w tamtejszych kołach muzycznych. Ogłaszał także w Paryżu drukiem różne swoje francuskie utwory literackie, jak poezye, romanse itp.

Kalisz, 1 stycznia. Ponieważ przy obostrzonej kontroli na pocztach nie tak łatwo i nie tak rychło dojdą was wiadomości listowne z Warszawy, posyłam wam więc nie pocztową drogą niniejszy świstek. Wedle tego co mi tu dziś wiarogodne opowiadały osoby, nowy policmeister warszawski, pułkownik Trepow, pospołu z osławionym, jak niegdyś Różnicki, generałem Jolszynem, postanowili terroryzmem mikołajowskim, szpiegostwem i srogością, stłumić budzące się na nowo patriotycznego ducha w Polakach. Ale z gruntu się przerachowali, bo to tylko wskórali, że najspokojniejszych i najobojętniejszych do ostatniej przywiedli za ciętości przeciwko temu obmierzłemu tyranstwu mongolskiemu. Symptomata tej exasperacji już się pojawiają. Wczoraj, jak mi za rzecz całkiem pewną opowiadają, zaszytyleto wano w Warszawie jednego z najniegodziwszych szpiegów moskiewskich i w dodatku powieszono go jeszcze potem na latarni. Policmeister Trepow miał otrzymać piśmienne zapewnienie, że skoro się bez strachu ruszy na miasto, tenże sam los niechybnie go spotka. [Wypada czekać jeszcze na bezpośrednie z Warszawy wiadomości, któreby ową kaliską pogłoskę stwierdziły; w dzisiejszych bowiem czasach dużo bezasadnych nowin łęgnie się na bruku. Przyp. Redakcyi Dzienn.] Zresztą zapowiedziany w naszym mieście na dzień wczorajszymi bal, na który już się kilkaset obywatelstwa było zebrało, nie miał miejsca, w skutek nadeszłego tymczasem od patriotów warszawskich zalecenia, żeby się nie bawili, na znak żałoby ojczyzny. Damy, chociaż już do balu poubierane, odstąpiły od zamierzonych zabaw. Starsi tylko, chwilową stawiali opozycją, ale poszli w końcu za młodzieżą, która pierwsza dała znak zniesienia balu. Jutro parę bliższych szczegółów.

## ROSYA.

Słychać, że w gubernii czerniechowskiej i puławskiej wybuchły niespokojności w skutek których ogłoszono prawo doraźne. Włościanie chcą być w swych prawach porównani z włościanami koronnymi. Wiadomość tę podała Triester Ztg wedle listów z 8 grudnia.

## AUSTRYA.

\* Kraków, 30 grudnia. Przejeżdżającemu panu Smolce do Wiednia wyprawiła młodzież tutejsza za przybyciem uroczysty pochód z pochodniami, witając go mowami. Wczoraj odbywały się narady w sali resursowej, gdzie się zebrał przejeżdżający ze Lwowa członkowie deputacji udającej się

Jedna odnoga Pej-ho łączy się z wielkim kanałem cesarskim, służącym do spławiania żywności dla miasta. Od czasu założenia wielkiego przedmieścia południowego za dynastji Mingów, Peking dzieli się na dwa równie obszerne miasta, to jest północne czyli tatarskie i południowe czyli chińskie. Pierwsze dla tego zwie się tatarskim, że pierwszy cesarz manczurski przeznaczył je dla swoich wojsk zwycięskich na siedlisko. W tym celu zakupił domy i przesiadł je na koszarę dla wojska ośmiu ord, na jakie dzielił się jego wojenny naród. Jednakże wojownicy manczurscy, dzielniejsi na polach bitew niż w domowym życiu, nieumieli zatrzymać swego stanowiska; obciążony własnością długami, musieli ją sprzedać skrzętnym Chińczykom. Dziś zatem bogaci kupcy zajmują najprzedniejsze ulice tatarskiego miasta, gdy potomkowie zdobywców wyparci zostali z rodzinami swemi do zaułków ciągnących się wzdłuż murów miejskich. U nas jakże przeciwnie! przybysz wypiera zwykle krajowca z jego siedziby. Geniusz chiński powolną, a wytrwałą pracą pokonywa swoich zwycięzców.

Miasto północne, czyli tatarskie, ma dziesięć bram. Obwód obu miast wynosi naszych ośm mil. W południowym mieście znajdują się dwa wielkie ołtarze, na których składa ofiary cesarz będący zarazem i arcykapłanem narodu i synem niebios.

Mury przedstawiają widok najokazalszy; wysokość ich trzydziestu stóp dochodzi, grubość u podstawy dwadzieścia pięć, a u szczytu dwanaście. Ściana zwrócona na zewnątrz jest gładką i pionową. Mury te wewnątrz nasypane ubitą ziemią, pokryte są ciosem i dachówką osadzoną na cymencie tak stwardniałym jak granit. W pobliżu bram mury obłożone są prawdziwym granitem i marmurem. Co sześćdziesiąt kroków wznoszą się czterogranne baszty tej wysokości co mur, tylko wystające nad linią na jakie dwadzieścia łokci. Każda brama ma po obu bokach takie dwie

wieże, połączone ze sobą fortyfikacją w pół księżyc, pod którą przechodzi sklepienie bramne.

Od każdej bramy ciągnie się w prostym kierunku jedna z głównych ulic Pekingu, mająca przeszło 40 łokci szerokości, i zawsze napełniona ludem snującym się jak mrowisko. Ulice drugiego i trzeciego rzędu nie stoją w komunikacji z bramami, zwykle bywają wąskie, nieregularne i nieożywione. Bruku niema nigdzie. Domy osób prywatnych są jednopiętrowe, powierzchowności schłodnej i przyjemnej, lecz zbyt jednostajnej; budowane z brunatnego kamienia osadzonego na czarniawym wapieniu. Wiązania z drzewa widoczne na zewnątrz malują zwykle na czerwono, a wszelkie gzymsy na zielono. Domy kupców łatwo dać się poznać po ogromnych szyldach lakierowanych i upstrzonych, niemniej po olbrzymiej wielkości napisach. Pałace tylko i świątynie mają dachy o czterech ścianach, wszelkie inne budowle o dwóch. Pawilony ogrodowe mają dachy w kształcie tarasów. Nakoniec dachówki zielone lub złote ozdabiają pałace cesarza i książąt.

Wspomniało się wyżej o żołnierzach manczurskich składających dziś jeszcze załogę stolicy, i wypartych w ciasne zaułki pod murami północnego miasta. Z tej pierwszej dzielnicy ciągnącej się w koło, wchodzi się do drugiej, czyli miasta cesarskiego, które znowu opasuje tak zwane „miasto zakazane” gdzie jest rezydencja cesarska, mająca milowy obwód. Zakazane to miasto tworzy podłużny czworobok; mury jego, tegoż rozmiaru co fortyfikacyi zewnętrznych, zbudowane są z czerwonego i szlifowanego kamienia; pod murami fosa wyłożona ciosowym kamieniem; dachy polyskują lakierem złotym bijącym w oczy jak złoto. Każdy z czterech boków ma bramę o trzech portykach; nad każdym portykiem sterczy wieża, i także wieże wznoszą się na czterech rogach równoległoboku.

Wnętrze tej dzielnicy mnóstwo ma dziedzińców, i gmachów jednych piękniejszych nad drugie.

Pałac cesarski ma trzy części: środkową, wschodnią i zachodnią. Część środkowa, świętość świętości, łączy się z bramą południową (U-Men). Przed tą bramą od strony wschodniej znajduje się kompas księżycowy, od zachodniej słoneczny. Na wieżach bramnych jest olbrzymi dzwon i gong, rozlegający się przeraźliwym hałasem ilekroć cesarz przez tę bramę wyłącznie jemu służącą, przechodzi. Brama części zachodniej przeznaczoną jest dla książąt z krwi panujących, a wschodniej dla wysokich urzędników cywilnych i wojskowych. Tam udaje się cesarz ilekroć wojska jego wracają z wyprawy, a to dla odprawienia ceremonii odbioru jeńców. Tam niemniej rozdawane bywają dary książętom cudzoziemskim, posłom i lennikom. Przeszedłszy tę bramę wschodnią, widać ogromny dziedziniec przecięty kanałem o pięciu mostach; poręcze mostów są marmurowe i rzeźbione. Po lewicy i prawicy ciągną się portyki i galerie z balkonami. Dziedziniec ten styka się z Tai-ho-men (brama wysokiego pokoju); jest to przepyszny gmach z białego marmuru. Prowadzi doń pięciorek schodów w pewnych odstępach, ozdobnych trójnogami i posagami z brązu; każde wschody mają po 42 stopnie. Środkowe wschody szersze od innych służą tylko cesarzowi, który w tym gmachu na Nowy rok, na solstycjum zimowe i w uroczysty dzień przyjmuje powinszowania dygnitarzów. Podnóże tronu otacza balustrada z białego marmuru. Podnóże to podzielone na stopnie, dźwiga osmaście brązowych trójnogów, i cztery urny brązowe w kształcie zółwiów i ptaków fantastycznych. W dniu uroczyste palą się w nich kadzidła. Przed tronem jest miejsce, gdzie dygnitarze przyklękają. Dla utrzymania porządku w tej ceremonii, naślupkach brązowych są wypisane stopnie dygnitarzy.

(Dokończenie nastąpi).



do Wiednia, i tutejsza publiczność. Przewodniczącym był pan Piotr Moszyński, wygnaniec wieloletni na Syberii, teraz zamieszkały w Krakowie, mąż otoczony czcią powszechną. Sale wszystkie napełnione były ludźmi wszelkich klas społeczeństwa; wśród tego tłumu spostrzegano wielu wyznania Mojżeszowego. Obywateli ziemskich było do 500, stu pomiędzy nimi w stroju polskim, reszta w czamarach z konfederatkami w rękę. Publiczność tak różnorodną nie podobna było utrzymać w karności parlamentarniej; chórem wypowiadano swoje przekonania i dawano rady; napróżno prezydujący dzwonił, przywoływał do porządku, bo kto miał ochotę, głos zabierał. Uciszyło się dopiero, kiedy siedzący u radnego stołu, gdzie był i p. Smolka, jeśli odczytywać mandaty miast galicyjskich, wydane delegowanym; dalej protestacyę żydów przeciw wykluczeniu ich od obrad narodowych. To przypominało obecną młodzieży, liczącą zgrupowaną, że z pomiędzy chłopów potrzebaby wybrać także członków deputacyi, przeciw czemu powstały mnogie protestacye poważniejszych wiekiem. Twierdzono, że rodacy oświeceni reprezentować będą wszystkich mieszkańców razem; że w sprawie o narodowość, stany nie potrzebują udzielić występować itd. Oczywiście zaś przyczyna ta, że włościanie tak są po dziś dzień jeszcze pod wpływem kreishauptmanów, iż mogliby łatwo przeciwne objawić żądania, jak reszta deputacyi. Program dany deputacyi zredagował podobno pan Helcel, pięknie i z godnością, nie odczytano go jednak na posiedzeniu, mimo iż zgromadzeni usilnie się tego domagali.

Nie mogąc zaprowadzić żadnego ładu w tym zaimprovizowanym sejmiku, nie prawie nie postanowiwszy, prezydujący nałożył czapkę i zamknął posiedzenie.

Słychać, że dziesięciu chłopów ma się przyłączyć do deputacyi, również i żydzi; wszystkich razem wybiera się do pięciuset.

Wśród tego powszechnego ożywienia, zwoją więźniów na zamek, samych jak słyhać Węgrzynów. Wczoraj osadzono ich znów kilku i to przywiezionych ze Lwowa. Oddział huzarów co był wykomenderowany do szarżowania dnia 19 b. m. we Lwowie na zebraną publiczność udającą się przed pomieszkaniem Smolki, składał się z Węgrzynów. Tłumy powitały ich okrzykami na cześć Koszuta; kilku oficerów odpowiedziało wystrzałami w powietrze. Pułkownik odbył rewizyą ładunków, podejrzanych aresztowano i wywieziono co spieszniej ze Lwowa.

Są tacy, którzy przewidują, że wszystko się zakończy ogłoszeniem stanu oblężenia w Galicyi. Łatwo to być może. Zyskaliśmy zawsze tyle, że duch publiczny wzbudził się, a zaprawę już był on bardzo zapadł w letarg.

Wiedeń, 3 stycznia. Korespondent tutejszy do Czasu przy schyłku roku właśnie co ubiegłego taki daje pogląd na położenie monarchii:

„Rok kończący się zastaje Austrię w rozpatrywaniu się nad przeszłością, w obawie o przyszłość. Dzieło odrodzenia rozpoczęte przy jego schyłku nie zatarło dziecięcych prób i niepowodzeń; to co pozostaje do zrobienia, jest jeszcze trudniejszem, a niemniej wątpliwem. Czy w roku następnym praca ta, do której się wzięto tak późno, pójdzie pomyślniej? Czy środki jakich rząd zamierza użyć, odpowiedzą celowi? A głównie, czy wystarczy czas do spokojnego i powolnego zacierania śladów przeszłości, zanim niespodziewane wypadki zewnętrzne nie przerwą pracy pokoju? Jest nadzieja, lecz jak powiedziałem, jest i obawa. Nowy minister oznajmił, jak się weźmie do pracy. Jeśli mu nikt nie przeszkodzi, a wszyscy pomogą, może spełni swe trudne zadanie.

„Pierwszą koniecznością jest zwołanie sejmów po prowincjach; drugą zostawienie tymże prowincjom samorządu, w zupełnym tego wyrazu znaczeniu. Dziesięć lat doświadczenia pokazało, że w prowincjach trzeba siły odrodzenia szukać. Wielkich narodowości Austrii ma tyle, że gdyby je zrozumieć i duchem wolności ożywić chciała, miałyby sama jeszcze wielką przyszłość.

„Trzeba także i koniecznie zmiany w polityce zewnętrznej. Trzeba przedewszystkiem pokoju. Trudno być za narodowościami i wolnością nad Dunajem i pod Karpatami, a walczyć z niemi nad Padem. Trudno iść z cywilizacją ogólną nie podawszy bratniej ręki Francji i Anglii, które ją prowadzą. Oby Austrii w roku który się rozpoczyna, prawdy te zrozumiała. Odrodzi się wtedy z korzyścią dla siebie i dla innych. Będzie miała pokój oparty na sprawiedliwości i połączy głos swój z tymi, którzy prawa, swobody i słuszności żądają dla wszystkich.”

— Od czasu wstąpienia pana Schmerlinga do ministerstwa nieustannie krążyły pogłoski o wystąpieniu hr. Rechberga i zastąpieniu go imieniem mniej kontrastującym z zapowiedziami pana Schmerlinga. Oczywiście, że jeśli reformy nie mają pozostać czczeniem słowem na wiatr puszczone, pewna zgodność co do myśli przewodniej powinna koniecznie panować między kierownikami maszyny rządowej. Ale nie masz jeszcze w Austrii jak w krajach parlamentarnie konstytucyjnych, żeby w gabinecie zachodził ścisły związek między jego członkami. Jeszcze nie ma ministrów, coby nadawali gabinetowi imię swoje; jeszcze ministrowie są przełożonymi pewnych departamentów osobno administrowanych, aby czuli potrzebę wspólności działania. Wszelako nie można zaprzeczyć potrzeby tej, i w jej ocenieniu leży główne źródło pogłosek. Z nich snują się domysły co do przyszłych ministrów spraw zagranicznych i handlu. Jedne naznaczają nieustannie barona Huebnera, inne jenerała hrabiego Mensdorff Pouilly ministrem spraw zagranicznych, a panu Schmerlingowi nadają prezydium w gabinecie. Ost Dt. Post twierdzi, że hrabia Rechberg już przed kilkoma dniami podawał się do dymisji, lecz N.Pan nie przyjął podania. Dzienniki zagraniczne nadmieniają o sporach między hrabią Rechbergiem a panem Schmerlingiem ze względu na politykę niemiecką, w której pan Schmerling widzi po części nierozrywany węzeł z polityką

wewnętrzną Austrii. Hrabia Rechberg miał się formalnie pytać pana Schmerlinga na radzie ministrów, czy za jego wpływem wychodzą te ciągle na świat pogłoski o ustąpieniu pana ministra spraw zagranicznych. Czy to prawdą jest lub nie, o to nie chodzi tyle, ile raczej, że podobne wieści malują usposobienie publiczne. Również gorąco przemawiają dzienniki niemieckie za zwołaniem sejmu powszechnego, w którym po wyłączeniu Węgier z monarchii pan-germanie nie widzą już żywiołów przeszkodnych jednoci państwa i systemowi parlamentarnemu a zarazem niemiecko centralizacyjnemu. Skutek zapewneby zawiódł te przypuszczenia, bo życie narodowe obudzone jest po prowincjach nawet takich, gdzie żywioły niemieckie bardzo silne od dawna zajmują stanowisko.

Zresztą urzędowa Wiener Zeitung oświadcza, jako ma upoważnienie oznajmić, iż wszelkie pogłoski o wystąpieniu hr. Rechberga z ministerstwa, są płonne.

— Przed kilku dniami, jak donosi Oestr. Zeitung, rosyjski radca legacyjny, baron Knorring, miał przydłuższą rozmowę z hrabią Rechbergiem, o wypadkach i położeniu rzeczy w Multanach i Wołoszczyźnie, o których donosności, jak powiada Gazeta, rządy cesarskie dobrze są uwiadomione. Rosyjski poseł, pan Bałabin, który w tych dniach swój powrót do Wiednia był zapowiedział, przedłużył swój urlop, i zaledwie za dwa miesiące powróci. Jedzie do Moskwy odwiedzić krewnych.

— Wiedeńska korespondencya Timesu między innemi z Węgier donosi: „Wiadomości dochodzące nas z Węgier na drodze prywatnej, są bardzo niepomyślne. Nie chcą płacić podatków, a nawet nikt bez narażenia własnej osoby nie może uiścić się z swych obowiązków względem państwa. W Brzetysławie (Preszpurku), które to miasto niemal dojrzyś okiem z wiedeńskich wież, na targu tytuł sprzedawają. Na domiar targowisko jest właśnie przed budynkiem, w którym przesiadują władze skarbowe. Włościanie w komitatach więcej oddalonych królestwa wyciągają powoli dawne bilety Koszutowe, a spekulanci niesumienni wykupują je po 40 grajarów za ryński. Obiegają też jakieś nowe papierki, podobno podpisane przez Koszuta, Klapkę i Dusza.

— Rumuni żupanstwa temeskiego, których deputacyi cesarz nie raczył przyjąć, złożyli do rąk prezesa ministerstwa hrabiego Rechberga petycyę opatrzoną tysiącami podpisów, prosząc o przywrócenie praw i wolności licznych Rumunów zamieszkałych w Banacie. Osoby niektóre, co podpisały petycyę, miały z tego powodu nieprzyjemności od władz miejscowych.

— Kiedy okólnik pana Schmerlinga ogłoszono w Lublanie, miasto chciało urządzić iluminacyę, ale policja zabroniła uważając w tém demonstracyę w przeciwnieństwie do przyjęcia patentów cesarskich z dnia 20 października. Naczelnik administracyi powołał więc przed siebie burmistrza, który twierdził, że gmina na mocy samorządu ma prawo radość swoje objawić, jak się jej podobą. Przyszło do bardzo cierpkich oświadczeń z tego powodu, i podobno w Wiedniu zganiono postępowanie policji.

Zagrzeb, 28 grudnia. Chorwacki dziennik Pozor zamieszcza list hr. Pucicza z Dubrownika do Iwana Kukuljewicza sakczyńskiego, donoszący że gubernator Dalmacyi, marszałek Mamula, wracając z Kotaru, powołał do siebie pięciu mieszkańców Dubrownika, aby z każdym z osobna się rozmówić.

— Między osobami zaproszonymi byłem i ja, pisze hr. Pucicz, a gubernator tak mniej więcej do mnie przemówił: „Dalmacya sama przez się jest zbyt słabą aby żywioł słowiański rodzimy mogła rozwinąć, trzeba zatem by się o darła o kraj pokrewny, zwłaszcza o Chorwacyę, z którą zawrzeć należy stosunki. Ale także należy urządzić dla nas w Wiedniu, gdzie w ministerstwie niemieckim nie masz nikogo kto by znał nasze potrzeby, osobną kancelaryę nadworną na wzór i z prawami węgierskiej, która to kancelaryja trudniłaby się sprawami chorwackimi a dalmackimi. Ale przeto bynajmniej nie potrzeba znosić gubernatorstwa w Zarze, coby było prawdziwą klęską dla Dalmatyni, ale urząd ten później mógłby bezpośrednio i niezależnie od Zagrzebia korespondować z kancelaryją naczelną wiedeńską a na sejm chorwacki zwoływany czy do Zagrzebia czy gdziekolwiek, możnaby wysłać mężów zaufania którzyby z chorwackimi reprezentantami radzili o rozwoju i krzewieniu słowiańskiej narodowości itd.” W końcu oświadczył mi gubernator, że i mnie w takim razie wybiorą. Ale ja byłem pomny, że wysłańcy niemieckiego urzędu który w Zarze zasiada, nie zaś narodu dalmackiego, nigdy przenigdy niebędą uznani za członków spółki węgiersko-chorwackiego, i że jeżeli cesarz raczy na to zezwolić aby Dalmatyni z Chorwatami mieli jeden sejm spólny, wtedy niebędzie mowy o jakimś tam oparcu o kraj pokrewny, ale o rządzie jednolitym, używaniu praw jednych i jednej konstytucyi węgiersko-chorwackiej tak w Dalmacyi jako w Chorwacyi, że więc autonomia Dalmacyi nie jest autonomią urzędu gubernatora zasiadającego w Zarze, ale autonomią kraju, autonomią narodową, której nie inaczej dostąpić, jedno rozbiwszy na składowe części naturalne to dalmackie królestwo którego tylko cień istnieje, a utworzyć wolne żupanstwa w autonomii opatrzone. Ale gubernator oświadczył mi po kilka razy, że o tém na teraz mowy niema, podziękowałem więc grzecznie za zaufanie i pożegnałem go.

Pozor powiada, że i inne osoby, których z Dubrownika gubernator jako mężów zaufania rozumie się rządowego do Zagrzebia powołać chciał, odmówiły przyjęcia posłannictwa takiego.

Pozor podawszy treść rozmowy gubernatora z hr. Puciczem, wyraża swe zadziwienie z powodu postępowania rządu. Już to żarty ktoś stroi, powiada, albo w Wiedniu, albo też w Zarze, bo niech tu kto pogodzi z temi propozycjami odręczne pismo cesarskie z 5 grudnia, w którym

cesarz raczył przychylić się do przyszłego „złączenia” Dalmacyi z Chorwacyą a Slawonią, nie ma zaś mowy o żadnym jakimś „oparcu” (naslon); takie zaś złączenie jest niepodobne, jeżeli Dalmacya ma pozostać pod teraźniejszym zarządem guberskim i jeżeli jej skąpią tych wolności, których używać ma Chorwacya.

Kreśli się i wije na wszystkich strony urzędowa Agramer Ztg. z powodu propozycyi gubernatora, powiadając, że tego nie należy brać zbyt na seryo, nie była to bowiem rozmowa ściśle urzędowa, ani też może gubernator nie miał dokładnych instrukcyi! Widać, że dotąd dawny rozum austriacki nami kieruje. Ale skutek czyż zawsze będzie ten sam?

— W Aradzie w dzień Nowego Roku obchodzono uroczyste połączenie Serbskiego województwa i Banatu z koroną węgierską. Banat i Serbskie województwo odłączone od Węgier w roku 1849, obejmuje w sobie dawny Banat tudzież Baczkę i część Szremu czyli Syrmii, tudzież dawne pogranicze serbskie i wynosi przeszło 500 mil kwadratowych i 1 1/2 miliona ludności. Blisko trzecią część ludności jego składają Wołosi, nieco mniej Serbowie, a Niemcy i Madziarowie, tudzież różne inne ludy w mniejszej liczbie składają trzecią część ludności. Serbowie i Wołosi są wyznania wschodniego dyzunickiego; reszta mieszkańców są katolicy, inne wyznania nieliczne. Rzeką Temesz nadała serbskiemu Banatowi swoją nazwę dla odróżnienia od Banatu chorwackiego. Serbowie mieli dawniej pod tureckim a pod węgierskim rządem własnego wojewodę; tytuł ten przyjął cesarz austriacki po odłączeniu Serbii od Węgier. Serbia węgierska powstała była w skutku przeniesienia się z za Dunaju wielu Serbów po upadku carstwa serbskiego po bitwie z Turkami na Kosówem Polu. Postanowienie cesarskie względem wcielenia na powrót tych ziem do korony węgierskiej, w następnych słowach ogłoszone zostało tych dni w Gaz. Wied.: „JCKAp. Mość postanowieniem swoim z dnia 27 grudnia r. b. raczył nakazać wcielenie napowrót województwa Serbskiego i Banatu temeskiego do królestwa węgierskiego na podstawie prawno politycznych pretensyi tego królestwa do pomienionych ziem. Aby jednak przy akcie tym uczynić zadość życzeniom ludności serbskiej w województwie ze względu na zaręczone utrzymanie odwiecznych przywilejów jej i prawnych odszczególnień, osobliwie zaś narodowości i języka, zarządzone zostało, aby patriarchy (wschodni) Józef Rajaczyc w Karłowicach, wybrał z województwa Serbskiego pewną liczbę mężów odznaczających się stanowiskiem swoim, zdolnościami, usługami publicznymi i zaufaniem publicznem i wysłał ich do Wiednia celem przedłożenia właściwym organom rządu warunków żądanych i wniosków co do rękojmi, a po należytych takowych rozbiórce i sformułowaniu, odesłania takowych do przyszłego sejmiku węgierskiego; poczem artykuły ustawy w tej mierze uchwalone przedstawione być mają JCMci do zatwierdzenia. Co się zaś tyczy objaw ludności rumuńskiej w Banacie temeskim o utrzymanie narodowości swój i języka, JCMość raczył polecić kanclerzowi nadwornemu węgierskiemu z obowiązku, aby w tych okolicach Banatu temeskiego, gdzie ściśniona ludność rumuńska zamieszkuje, przeznaczono na urzędników osoby tej narodowości.”

## WŁOCHY.

Wiadomość o wyjeździe małżonki Franciszka II z Gaety nie jest zupełnie pewną. List z Gaety z 29 grudnia donosi, iż królowa ta nie wyjechała do Rzymu, i że zwiedza szpitale wojskowe w Gaecie. Dziennik Opinion nationale przeciwnie pisze, iż małżonka Franciszka II udała się wprawdzie na krótki czas do Rzymu w celu naradzenia się z wdową po Ferdynandzie II i z królową Krystyną lecz obecnie znajduje się znowu w oblężonej twierdzy. Podobno i monsignor Merode był w Gaecie, gdzie się odbyła pomiędzy nim a Franciszkiem II w przytomności małżonki tegoż i jenerała Bosco długa konferencya, poczem natychmiast wydano z twierdzy znaczną część wojska, tak, iż załoga Gaety składająca się z kilku „wiernych” pułków i z cudzoziemców najemników, liczy obecnie tylko 9000 ludzi. Prócz tego Franciszek II podobno ofiarował dymisyę wszystkim oficerom, którzyby przed 31szym grudnia, jako ostatecznym terminem, z wojska jego wystąpić chcieli. Bombardowanie tymczasem z obudwu stron trwa bez przestanku. Piemontczycy już z piątej baterji puszczały bomby na miasto. W pierwszym tygodniu stycznia 1861 wszystkie szalupy kanonierskie znajdujące się w Ankonie mają stanąć pod Gaetą, z czego wnosi dziennik Perseveranza, iż w tym czasie także eskadra francuska opuści stanowisko swoje.

Podług doniesień z Neapolu z 30 grudnia gwardya ruchoma neapolitańska już jest uorganizowaną; w wszystkich prowincjach bataliony są utworzone; z gwardyi narodowej wszyscy żołnierze, którzy nie ukończyli lat 35, w razie potrzeby obowiązani są wstąpić do gwardyi ruchomej.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 stycznia. Wczoraj o godzinie 10 przed południem wykonała tutejsza załoga wojskowa przysięgę na wierność Wilhelmowi Pierwemu, nowemu królowi pruskiemu.

— Wczoraj przybył do Poznania mianowany w miejsce barona Mirbacha wiceprezydent rejencji poznański Rothe z Kwidzyna.

— Do jakiego stopnia przemysł angielski się posuwa, dowodzi najlepiej obwieszczenie, które publicznie po rogach ulic Londynu w częściach miasta gdzie ubodzy mieszkają, było niedawno poprzybijane; nosi ono tytuł: „Sztuka zebrania w sześciu lekcjach” i brzmi jak następuje: „Pan Lazar Rosnay pozwala sobie donieść szanownej publiczności, że założył szkołę, która sobie wzięła za zadanie nauczyć teorii i praktyki zebrania w jak najprzystoitszych formach. Każdy porządny choćby tylko miernymi zdolnościami obdarzony człowiek, nauczy się w przeciągu jednego kursu złożonego z sześciu godzin, żyć jak najwygodniej kosztem publiczności, a ze strony policji nie będzie potrzebował lękać się nieprzyjemności. Profesor ze swej strony jak najkorzystniejsze podaje warunki; za umiarkowaną cenę, można u niego wynająć własnych jego elewów do zebrania. Chłopców powierzonych jego opiece w zupełnie jeszcze młodym wieku, w krótkim czasie do-



— Pod ulicami Londynu rozpociera się sieć kolei żelaznych, która już w r. 1862 łączyć się będzie z wszystkimi dworcami kolei żelaznych, na około tego ogromnego miasta znajdującemi się, a nawet z portem. Kosztu tego przedsięwzięcia wynosić będą 850,000 funtów szterl. Wszystkie tunele rzesisto oświetlonymi będą; w pewnych ustępach znajdujące się otwory mają stanowić stacje kolei, na których publiczność wsiadać i wysiadać może. Znaczna przestrzeń już obecnie jest oddana publiczności. Koleje w tunelach zrobiono dla tego, że ulice starego Londynu są zbyt wąskie, aby było można zakładać je w środku, a wzniesione wyżej, jak w Nowym Yorku, pozabawiłyby mieszkańców światła. Ze zaś kolei podziemna, o której wspomnieliśmy, zastępować będzie dorożki i omnibusy, łatwo się każdy do rozumie.

## Wiadomości literackie.

— Zwracaliśmy po kilkakroć uwagę czytelnika na niepospolitego publicystę i poetę zarazem, który nam od lat paru błyszczy z Kijowa w osobie młodego Leonarda Sowińskiego (świeżo powołanego na katedrę literatury polskiej do Krzemienia). Otoż Kraszewski, który w rzeczach smaku i literatury niezawodnie właściwym jest sędzią, tak się odzywa w Gaz. Codz. o najnowszym Sowińskiego utworze: *Z Życia*. Kraszewski powiada:

„Na ostatek zachowaliśmy co najlepszego zostało w ukryciu, ma-  
luteńka książeczkę, w białej skromnej okładce, nieznaną jeszcze  
podobno nikomu ale takim talentem”, taką myślą brzemienią, że  
zżyć się nie godzi kilka słowami lekkiego wspomnienia. Naprzed  
poecie częściej, bo to poeta prawdziwy, potem częściej myśli, co poemat  
natchnęła i cudnej formie pieśni i rozmiarowi skromnemu, w który  
się przyodziało arcydzieło. Jest to coś na kształt tych małych bron-  
zowych posazków, któreśmy oglądali ze zżycia w muzeum niegdyś Bor-  
bunic, tak małych, że można by je za suknią ukryć na pierzi, a tak  
wielkich myśli, że przed nimi gasną i stygna marmurowe olbrzymy  
Powiecie mi zapewne, że przesadzam: przeczytajcież poemacie ma-  
łutki Leonarda Sowińskiego pod tytułem: *Z życia...* (Okruchy po-  
matu. 1861. Kijów), a potem rozprawić będziemy. Nie przeczę, że

poemat ten co do formy mógłby przy pseudo-dramatycznym kształcie, mniej lirycznych i filozoficznych zawierać monologów, a czynem to dowieść, czego lawą namiętnych słów dowodził, ale i te monologi jakże cudownie ulane! jak pełne myśli, jak ogrzane nie naszym zdemoralizowanym, ale tem które tam za Alpami świeci... Autor obawiając się znać, aby go niezrozumiano śle, co mu się już podobno trafiło, a czemu my przynajmniej, bynajmniej się nie dziwimy, dodał do poematu ostrzeżenie, naszym zdaniem zbyt uczęszczane, jeśli dobrze wyrzeczone słowo ciepłe, zbyt uczęszczane kiedy być może. Kończy je dwiema myślami mającymi wyrażać jasniej co w poemacie chciał powiedzieć. 1) „Cierpienie i walka w epokach przechodowych wkracza z żywota praktycznego do sfery ideału i do sztuki. Poeta ulega w tym razie prawu wyższemu nad własny indywidualizm. Natężnienie jałowicie dla sielanki i szczęścia, ideały nawet przestają być błogiemni. 2) „W odmiecie walk ludzkich, praca i pieśń z charakterem społecznym tylko mają przyszłość przed sobą. Niema jej samolubne zamknięcie się w kółku ideałów oderwanych od życia albo osobistych wyłącznie.“

— Księgarze psy zaczynają antykwarskie katalogi z polskimi także wydawać tytułami, ale widać nie bardzo wiele zadają sobie kłopotu ze swoją improwizowaną polszczyzną, jak tego dowodzi co do litery odpisany, następujący tytuł jednego ze świeżo „rozesłanych” lipskich katalogów: „Katalog polskich, ruskich i francuskich dzieł, które w cenie największą cięścia bardzo tanie są jak daleko zapas stanie i dostać można w Michelsenowej księgarni.”

— Pan Aleksander Przędzicki odkrył w rękopismach biblioteki klasztoru częstochowskiego, manuskrypt z końca XV wieku, w którym pomiędzy innymi nabożnymi pieśniami, znajduje się znana pieśń polska „Boga Rodzica” podłożona pod nuty, za nieznanymi dotąd waryantami. Podobno pieśń ta ma być drukowana w Bibliotece Warsz.

— Profesor Szafarzyk wydał w Belgradzie: „Acta archivi Veneti spectantia ad historiam Serborum et reliquorum Sclavorum meridionalium.“ Jestto wyciąg z akt łacińskich znajdujących się w archiwach Wenecyi a dotyczących historyi Serbów i w ogóle Słowian na południu Europy zamieszkających.

— Książd Anzelm Załęski, znany tłumacz pism ś. Jana Chryzostoma, których pierwsze 3 tomy wyszły w Warszawie nakładem Ś. Orzełbranda, wydał teraz własnym nakładem tom IV, arcydzieło ś. Jana Chryzostoma: O kapłaństwie 6 ksiąg. Jakoż praca tego wielkiego pisarza, między wykastami jego pismami celuje nie tylko układem, ale i dobrocią stylu. Przekład z greckiego ks. Załęskiego 'odznacza się również prostotą jak jasnością.

— Wyszedł temi czasy w Paryżu tegoroczny poszyt Rocznika lekarzów polskich w Paryżu.

— Ważne dla pracowników polskich dzieło pod tytułem: Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem nie przestaje dalej wychodzić zeszytami w Warszawie, za staraniem S. Zawadzkiego, urzędnika w komisji sprawiedliwości. Obecnie wyszedł zeszyt trzynasty, obejmujący część ustawy hypotecznej z r. 1818, oraz całą instrukcją hypoteczną z r. 1819.

— Na duńskim uniwersytecie w Kopenhadze, jest także między innymi katedrami filologicznymi, katedra literatury słowiańskiej. Profesor Smit zajmuje ją obecnie; w roku bieżącym wykłada on przez 3 godziny tygodniowo język polski, językowi zaś czeskiemu poświęca 2 godziny na tydzień.


— Niedawno temu ogłoszona drukiem w Krakowie bezimienna wyborna broszura: „Uwagi nad kwestyą językową w szkołach i uniwersytetach Galicyi i Krakowa“, o której przed kilku tygodniami zdawaliśmy obszerną sprawę pod rubryką wiadomości z Krakowa, wyszła z pod wytrawnego pióra A. Z. Helcla.

— Znany obraz Géricaulta: „Naufrage de la Meduse“ (scena z głośnego rozbicia okrętu Meduza), w paryskim muzeum Luwru, lubo ma tylko lat 40, tak niszczał sam z siebie, że rząd nakazał zdjąć z niego kopią, aby ocalić przynajmniej wspomnienie wielkiego dzieła. Podobnie niszczejac także obrazy Roberta. Powłoka kruszeje, malowidło pełnieje i płonie chociaż nie przeżyło wieku twórcy swego, to wszystko rzuca smutne światło na tak sławną technikę nowożytnej sztuki i na pozorny postęp w malarstwie.

## Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 4 stycznia. Oestr. Zeitung donosi: Minister Schmerling przyjmował wczoraj trzech członków deputacji galicyjskiej, panów Smolkę, Sapięgę i Dzieduszyckiego. Członkowie ci wręczyli ministrowi adres, w którym za główne punkta postanowiono niepodzielność kraju, sejm dla spraw krajowych, wyłączne używanie języka polskiego w urzędowych działaniach i w szkole i odrzucenie udziału w radzie państwa. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

 Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się **Ziemiańin** nr. 1.

# Stralzuńskie karty do grania

ma w jak najlepszych gatunkach zno-  
wu w zapasie **Adolf Asch,**  
[37] ul. Zamkowa 5.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 4 stycznia.

**Bazar:** Wł. dóbr hr. Ponicki z Wrześni, Koczowski z Dembego, Błociszewski z Przecławia, Betkowski z Czarnotuli, Szoldrski z Osieka, Łącki z Posadowa, Stablewski z Zalesia, Niemcewicz z Sławni, pani Paliszewska z Gembic, pełnomocnik Wize z Michorzewa, prob. dr. Prusinowski z Grodziska, dzierz. Słończyński z Król. Polskiego.

**Myłusa, Hot, Drezdeński:** Właściciele dóbr Hagen z Sarbi, br. Potworowski z Niem. Przysięci, Grabowski z Bondecza, pani Zeiasko z Kowanowka, kupcy Kamphenkel, Becker, Lедermann i Lesser z Berlina, Seidelmann z Wrocławia, Krüger z Lipska, Hellermann z Raciborza, Ziegler z Goty i Kreuzberger z Hamburga.

**Buscha Hotel Rzymski:** Wł. dóbr Brodnicki z Miastowic, Turno z Obiezierza, Dobrzycki z Romblina, Dobrzycki z Baborowa, kupcy Geismarz Moguncyi, Metz z Kassel, Schaper z Berlina.

**Hotel du Nord:** Wł. dobr. hr. Kwilecki z Kwilcza, Łączyński z Kościelca, Sławski z Komornik, Wolniewicz z Dembicza, Koszucki z Jankowa, Wilkoński z Lechłina, prezes Rothe z Kwidzyna, dzierz. Wierczyński z Keszyc.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Sobeski z Latalic, naddziarz. Klug z Mrowina, kap. Neuberg z Skwierzyny, insp. Janisch z Gdańska, kuncey Herrmann z Lipska, Rudolphi z Berlina.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciel dóbr Arndt z Gozdowa, Mallow z Huty, dzierz. Sulikowski z Dro-

żyna, wł. młyna lkier z Wągrówca, urz. Kawski  
z Wronowa

## Wiadomości handlowe.

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**  
Dnia 4 stycznia.

Zyto: mocniej się trzymało w cenie, na st. i st. luty  $44\frac{1}{2}$ , marz.  $44\frac{3}{4}$ , na wiosenną odstawę  $45\frac{1}{2}$  —  $\frac{5}{12}$  tal. pl. Okowita: na stycz.  $19\frac{1}{12}$  —  $\frac{5}{8}$ , luty  $19\frac{1}{8}$ , marz.  $20\frac{1}{12}$  pl.,  $20\frac{1}{8}$  żąd., kwiec.-maj  $20\frac{5}{12}$  tal. pl.

Berlin, 3 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 73—84 tal. we-  
 dle jakości. Zyto: wyp. 11,000 centn. w miejscu  
 2000 funtów 50 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ , na sty. i-st. luty 50 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$  pl.,  
 50 $\frac{1}{2}$  żąd, luty-marz. 50 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ , na wiosenną odstawa-  
 wę i maj-czer. 50 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{8}$  tal. pl. Jęczmień: wielki  
 25 szefi 42—48 tal. Owies na odstawę mocniej  
 się trzymał w cenie, w miejscu 1200 funt. 25—29,  
 na st. 27 $\frac{1}{2}$ , luty-marzec 27 $\frac{1}{2}$ , na wiosenną odstawa-  
 wę 28, maj-czer. 28 $\frac{1}{2}$ , tal. pl. Olej rzepiowy: w miej-  
 scu 100 funt. bez heczy 11 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ , na st. i-st. luty  
 11 $\frac{1}{2}$ — $\frac{13}{16}$  pl., 11 $\frac{1}{2}$  żąd, luty-marz 11 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$  pl.,  
 11 $\frac{1}{2}$  żąd, kw.-maj i maj-czer. 11 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ , wrz.-paźd.,  
 12 $\frac{1}{4}$  tal. pl. Olej liniany: w miejscu 100 tal.  
 Okawita: po niższych cenach, w miejscu 8000 $\frac{1}{2}$   
 Trall. bez heczy 20 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{3}$ , z heczą na sty. i sty.  
 luty 20 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{16}$ — $\frac{1}{12}$ , kw.-maj 20 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ , maj-  
 sier. 21 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ — $\frac{5}{12}$ , czer.-lip. 21 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$  pl., lipiec-

Wrocław, 3 stycznia.

| Na targu.      | piękna<br>sgr. | śred.<br>sgr. | pośled.<br>sgr. |
|----------------|----------------|---------------|-----------------|
| Pszenica biała | 92—96          | 87            | 75—82           |
| "    żółta     | 91—93          | 86            | 75—80           |
| Żyto           | 63—64          | 61            | 55—58           |
| Jęczmień       | 52—58          | 50            | 40—45           |
| Owies          | 32—34          | 30            | 28—29           |
| Groch          | 66—70          | 62            | 54—60           |

za szc. c.

Na giełdzie: Zyto: na stycz. i st.-luty 50 żąd.  
luty-marz. 50 $\frac{1}{2}$  pl., kw.-maj 51, maj-czer. 51 $\frac{1}{2}$  tal.  
żąd. Oléj rzepiowy: ceny niewiele zmienione,  
miejscu 11 $\frac{1}{2}$  żąd. na sty. 11 $\frac{1}{2}$  pl., sty.-luty i luty-  
marzec 11 $\frac{1}{2}$ , marz.-kwiec. 11 $\frac{1}{2}$ , kw.-maj 11 $\frac{1}{3}$  tal.  
żąd. Okowita: słabo się trzymają w cenie, wypp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

|                                    | tal | sg. | fn. | tal | sg. | fn. |
|------------------------------------|-----|-----|-----|-----|-----|-----|
| Pszenicy pięknej, szf. 16 grn. . . | 3   | 2   | 6   | 3   | 5   | —   |
| „ średniej „ . . .                 | 2   | 25  | —   | 2   | 27  | 6   |
| „ ordynar. „ . . .                 | 2   | 17  | 6   | 2   | 20  | —   |
| Żyta ciężkiego „ . . .             | 1   | 25  | —   | 1   | 27  | 6   |
| „ lżejszego „ . . .                | 1   | 20  | —   | 1   | 22  | 6   |
| jęczmienia dużego „ . . .          | 1   | 20  | —   | 1   | 22  | 6   |
| „ małego „ . . .                   | 1   | 17  | 6   | 1   | 20  | —   |
| Owsa „ . . .                       | —   | 25  | —   | —   | 28  | 6   |
| Grochu do gotow. „ . . .           | 1   | 26  | 3   | 1   | 28  | 9   |
| „ na pasze „ . . .                 | 1   | 17  | 6   | 1   | 20  | —   |
| Rzepiu zimowego „ . . .            | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Rzepiku zimowego „ . . .           | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Rzepiu latowego „ . . .            | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Rzepiku latowego „ . . .           | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Tatarki „ . . .                    | 1   | 2   | 6   | 1   | 7   | 6   |
| Kartofli „ . . .                   | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Masła, garn. „ . . .               | 2   | —   | —   | 2   | 10  | —   |
| Koniczyny czerw. „ . . .           | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Koniczyny białej „ . . .           | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Siana, cent. „ . . .               | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Słomy, „ . . .                     | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Olejki cent. „ . . .               | —   | —   | —   | —   | —   | —   |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) „ . .   | 19  | 17  | 6   | 19  | 22  | 6   |
| 80% Trał. „ . . .                  | —   | —   | —   | —   | —   | —   |

## Kurs giełdy w Berlinie

dnia 3 stycznia.

| Papiery pruskie.        | %     | zga-<br>dano. | pla-<br>cono. |                    |
|-------------------------|-------|---------------|---------------|--------------------|
| Pożycz. dobrow.....     | 4 1/2 | —             | 100 1/4       | —                  |
| — rząd.....             | 4 1/2 | 100 1/4       | —             | —                  |
| — 1859.....             | 5 1/2 | —             | 104 1/2       | —                  |
| — 1856.....             | 4 1/2 | 100 1/4       | —             | —                  |
| — 1858.....             | —     | —             | 96            | Frydry-<br>Ludowy. |
| — prem. 1855.....       | 3 1/2 | —             | 115 1/2       | Złota fu-          |
| Oblig. długu skarb....  | 3 1/2 | —             | 86 1/8        | Srebra             |
| — Marchii.....          | 3 1/2 | 84 3/4        | —             | Saskie b-          |
| Listy zast. March.....  | 3 1/2 | —             | 89 1/4        | Niem. b-           |
| — Prus Wsch.....        | 3 1/2 | 83 3/8        | —             | — p-               |
| — —.....                | 4     | —             | 92            | Austr. b-          |
| — Pomor.....            | 3 1/2 | 88 1/4        | —             | Polskie            |
| — —.....                | —     | —             | 96            | Disk. ba-          |
| — W. Ks. Pozn....       | 4     | 100 1/2       | —             | —                  |
| — (nowe).....           | 3 1/2 | 94 3/4        | —             | Akcyje k-          |
| — (nowe).....           | —     | —             | 88 1/2        | Berliń.-           |
| — Szlaskie.....         | 3 1/2 | 88 3/8        | —             | Berliń.-           |
| — gwar. B.....          | 3 1/2 | —             | 82 3/4        | Berl.-Po-          |
| — Prus Zach.....        | 3 1/2 | —             | 92 1/2        | Berl.-Sz-          |
| — —.....                | 4     | —             | 92 1/2        | Wrocł.-            |
| — rent. March....       | 4     | —             | 85 3/8        | —                  |
| — Pomor.....            | 4     | —             | 85 3/4        | Brzeg.-            |
| — W. Ks. Pozn....       | 4     | 92            | —             | Koźło-P-           |
| — Pr. Wsch. i Zch.      | 4     | —             | 93 1/2        | —                  |
| — Nadreńskie.....       | 4     | —             | 95 3/8        | —                  |
| — Saskie.....           | 4     | —             | 95 1/2        | Dolno-S-           |
| — Szlaskie.....         | 4     | 94 3/8        | —             | Dolno-S-           |
| Papiery zagraniczne.    | —     | —             | —             | —                  |
| Austr. metall.....      | 5     | 41 1/4        | —             | Półn. F-           |
| — Pożycz. narod.        | 5     | —             | 49            | Górno-S-           |
| — Oblig. 250 fl....     | 4     | —             | 56            | —                  |
| Rosy. 5 poz. Stiegl.... | 5     | —             | 89 1/4        | Opol-T-            |
| — 6 poz. Stiegl....     | 5     | —             | 98 3/4        | Starog-            |

|                           | 0/0.                          | zadano.                         | placono.                        |
|---------------------------|-------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| angiel.....               | 5                             | 101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               |
| gi skarb.....             | 4                             | —                               | £0                              |
| t. A. 300 zł.             | 5                             | —                               | 93                              |
| B. 200 zł.                | —                             | —                               | 28                              |
| z. n. w. R. S.            | 4                             | —                               | £4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>  |
| cztk. 500 zł.             | 4                             | 92 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>  | —                               |
| ładze.....                | —                             | —                               | 113 <sup>1</sup> / <sub>8</sub> |
| dory.....                 | —                             | 109                             | —                               |
| t. cel.....               | —                             | 453 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               |
| dito.....                 | —                             | —                               | 29 21                           |
| kas.....                  | —                             | —                               | 99 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>  |
| kn.....                   | —                             | —                               | 99 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>  |
| t. w Lipsku               | —                             | —                               | 66 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>  |
| kn.....                   | —                             | —                               | 87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>  |
| l. bank.....              | —                             | —                               | 4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>   |
| k od wexl.                | —                             | —                               | —                               |
| el żelaznych              | 4                             | —                               | 108                             |
| nhalt.....                | 4                             | —                               | 109                             |
| amb.....                  | 4                             | —                               | 127 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> |
| zd. Magd....              | 4                             | —                               | 101                             |
| zeczn.....                | 4                             | —                               | 80                              |
| reib.....                 | 4                             | 50                              | —                               |
| inow.....                 | 4                             | 33 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>  | —                               |
| skie.....                 | 4                             | —                               | —                               |
| gumin.....                | 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               | —                               |
| erwot.....                | 5                             | —                               | —                               |
| March.....                | 4                             | £4                              | —                               |
| kol. pob....              | 4                             | —                               | —                               |
| erwot.....                | 5                             | —                               | —                               |
| zd. Wißh....              | 4                             | —                               | 42 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>  |
| l. A. i C....             | 3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               | 120 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> |
| t. B.....                 | 3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               | 108 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> |
| owic.....                 | 4                             | —                               | 25                              |
| Pozn.....                 | 3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> | —                               | 86 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>  |
| Akcy bank. i kredy        | —                             | —                               | —                               |
| Berl. Stow. kas.....      | —                             | —                               | —                               |
| Berl. Tow. hand.....      | —                             | —                               | —                               |
| Gdański bank priw.....    | —                             | —                               | —                               |
| Dysk. Udział kom.....     | —                             | —                               | —                               |
| Gota. bank. pryw.....     | —                             | —                               | —                               |
| Hanow. dito .....         | —                             | —                               | —                               |
| Królew. dito .....        | —                             | —                               | —                               |
| Lipsk. Stow. kred.....    | —                             | —                               | —                               |
| Magd. bank priw.....      | —                             | —                               | —                               |
| Pomor. bank. ryce.....    | —                             | —                               | —                               |
| Pozn. bank prow.....      | —                             | —                               | —                               |
| Prusk. udz. bank.....     | —                             | —                               | —                               |
| Szląsk. Stow. bank.....   | —                             | —                               | —                               |
| Akcyce przemysłow         | —                             | —                               | —                               |
| Berl. fabr. kol. żel..... | —                             | —                               | —                               |
| Minerwy Szląskięj.....    | —                             | —                               | —                               |
| Concordia.....            | —                             | —                               | —                               |
| Magd. assek. ogr.....     | —                             | —                               | —                               |
| Obligacye z prawem        | —                             | —                               | —                               |
| pierwszeństwa.....        | —                             | —                               | —                               |
| Berl. Anhalt.....         | —                             | —                               | —                               |
| Berl. Hamb.....           | —                             | —                               | —                               |
| — II. Em.....             | —                             | —                               | —                               |
| Berl.-Pocz.-Mag. A.....   | —                             | —                               | —                               |
| — Lit. C.....             | —                             | —                               | —                               |
| — Lit. D.....             | —                             | —                               | —                               |
| Berl.-Szczecin.....       | —                             | —                               | —                               |
| — II. Em.....             | —                             | —                               | —                               |
| Kozło-Bogumin.....        | —                             | —                               | —                               |
| — III. Em.....            | —                             | —                               | —                               |
| Dolno-Szl. March.....     | —                             | —                               | —                               |
| — konwen.....             | —                             | —                               | —                               |
| — III. ser.....           | —                             | —                               | —                               |
| — IV. ser.....            | —                             | —                               | —                               |

| o/o | zga-<br>dano. | pta-<br>cono. |                                | o/o | d |
|-----|---------------|---------------|--------------------------------|-----|---|
| 4   | —             | —             | Półn.-Fryd.-Wilh.....          | 4½  |   |
| 4   | 77            | —             | Górn.-Szł. Lit. A.....         | —   |   |
| 4   | 83½           | —             | — Lit. B.....                  | 3½  |   |
| 4   | —             | 79¾           | — Lit. D.....                  | 4   |   |
| 4   | 68½           | —             | — Lit. E.....                  | 3½  |   |
| 4   | 91            | —             | — Lit. F.....                  | 4½  |   |
| 4   | 82¾           | —             | St. rog.-Pozn.....             | 4   |   |
| 4   | 58            | —             | — II. Em.....                  | 4½  |   |
| 4   | 78            | —             | <b>Kurs giełdy w Wroclawiu</b> |     |   |
| 4   | —             | 56            | dnia 3 stycznia.               |     |   |
| 4   | 77¾           | —             | <b>Papier 1 pieniadze.</b>     |     |   |
| 4½  | —             | 125           | Dukaty.....                    | —   |   |
| 4   | —             | 75            | Frydrychsдоры.....             | —   |   |
|     |               |               | Lujdory.....                   | —   |   |
| 5   | 64            | —             | Polskie bil. bank.....         | —   |   |
| 5   | —             | 19            | Austr. banknoty.....           | —   |   |
| 4   | —             | —             | Nowa Waluta Austr.....         | —   |   |
| 4   | —             | —             | Wroclaw. obl. miejskie         | 4   |   |
| 4   | —             | —             | Poznań. List. Zast....         | 4   | 1 |
|     |               |               | — nowe.....                    | 3½  |   |
|     |               |               | — nowe.....                    | 4   |   |
|     |               |               | — Listy Rent.....              | 4   |   |
| 4   | —             | 96¾           | Szlaskie Listy Zast....        | 3½  |   |
| 4½  | 100           | —             | — nowe Lit. A....              | 4   |   |
| 4½  | —             | 102           | — nowe.....                    | 4   |   |
| 4½  | 101¾          | —             | — Lit. B.....                  | 4   |   |
| 4   | —             | 92            | — Lit. C.....                  | 3½  |   |
| 4½  | 99½           | —             | — Listy Rent.....              | 4   |   |
| 4½  | —             | 98½           | — Oblig. prow.....             | 3½  |   |
| 4½  | —             | 101½          | Polskie Listy Zast....         | 4   |   |
| 4   | —             | 86            | — now. Emis.....               | 4   |   |
| 4   | —             | —             | — Oblig. skarb.....            | 4   |   |
| 4½  | —             | —             | — obl. pożycz. a 500 zł.       | 4   |   |
| 4   | —             | 93½           | Austr. pożycz. narod.          | 5   |   |
| 4   | —             | 92½           | Minerwy akcy.....              | 5   |   |
| 4   | 88¾           | —             | Szlaski bank.....              | 4   |   |
| 5   | 102½          | —             | — tow. assek. ogn.             | 4   |   |

| przebieg. | plac. | Akcyje Szlaskich kolej            | %     | za-    | plac.   |
|-----------|-------|-----------------------------------|-------|--------|---------|
| no.       | cono. | żelaznych.                        |       | dano.  | cono.   |
| 100       |       | Freiburg.....                     | 4     | 79 3/4 | —       |
| 92        |       | — now. Emis.....                  | 4     | —      | —       |
| 79 3/4    |       | — obl. z praw. pierw.....         | 4     | 86 1/4 | —       |
| 87 1/4    |       | .....                             | 4 1/2 | —      | —       |
| 74 1/8    |       | Głog.-Żegan.....                  | 4     | —      | —       |
| 93 1/4    |       | Brzeg.-Niskie.....                | 4     | 50 1/4 | —       |
| .....     |       | Doln.-Szl.-March.....             | 4     | —      | —       |
| .....     |       | — z pr. pierw.....                | 4     | —      | —       |
| wia       |       | Górno-Szl. Lit. A. i C.....       | 3 1/2 | —      | 121 3/4 |
| .....     |       | — Lit. B.....                     | 3 1/2 | —      | 108 1/4 |
| .....     |       | — obl. pr. pierw..                | 4     | 87 1/4 | —       |
| 93 3/4    |       | .....                             | 3 1/2 | 74 1/4 | —       |
| .....     |       | .....                             | 4 1/2 | 93 1/3 | —       |
| 108 9/16  |       | Opol. Tarnow.....                 | 4     | —      | 25      |
| 7 1/2     |       | Koźło-Bogumin.....                | 4     | —      | —       |
| 8         |       | — obl. z pr. pierw.....           | 4 1/2 | —      | —       |
| 03 1/4    |       | <b>Kurs stow. kup. w Poznaniu</b> |       |        |         |
| 5         |       | dnia 4 stycznia.                  |       |        |         |
| 87 3/4    |       | Prusk. obl. skarb.....            | 3 1/2 | —      | 86 1/4  |
| 91 1/4    |       | — poży. skarb.....                | 4     | —      | —       |
| 8 1/2     |       | — — — — —                         | 4 1/2 | —      | 100 1/4 |
| 95 3/4    |       | — poży. r. 1855.....              | 3 3/4 | —      | 115 3/4 |
| 8 3/4     |       | Pozn. List. Zastaw....            | 4     | —      | 100 3/8 |
| 4 2/3     |       | — nowe.....                       | 3 1/2 | —      | —       |
| 5 1/4     |       | — nowe.....                       | 4     | —      | 89      |
| —         |       | Szl. List. Zast.....              | 3 1/2 | —      | —       |
| —         |       | Zach. Prusk.....                  | 3 1/4 | —      | —       |
| —         |       | Polskie.....                      | 4     | 85     | —       |
| —         |       | Pozn. List. Rent.....             | 4     | —      | 92      |
| —         |       | — obl. miejsk. II. Em.            | 4     | —      | 90 1/2  |
| —         |       | — obl. prow.....                  | 5     | —      | 98      |
| —         |       | — akc. bank. prow.                | —     | —      | 78 1/2  |
| 48 3/4    |       | Star.-Pozn.ak.kol.żel             | —     | —      | —       |
| —         |       | Górno-Szl. dito A.....            | —     | —      | —       |
| —         |       | — obl. z pr. pierw. E.            | —     | —      | —       |
| —         |       | Polskie banknoty .....            | —     | 87 1/2 | —       |
| —         |       | Najnowsza pożycz. pruska          | 5     | —      | —       |

Nakładem i czciami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.